# KRASNAL LEŃ

Wśród krasnali różnie bywa. Każdy inny, każdy z nich też inaczej się nazywa.
Krasnal Leń nic nie robi przez cały dzień, leniuchuje i innych wykorzystuje.
Do sąsiadów często wpada. Tu zagada, tam zagada i tak myśli sobie: piękna sprawa. Jeden sąsiad herbatkę zrobi, drugi kawką poczęstuje. Na obiadek wpadnie sobie gdzieś w południe.
A wieczorem też odwiedzi gdzieś kolegę swego, by skosztować coś pysznego u niego.
O sprzątaniu swego domku nie ma mowy, a w ogródeczku po co mam robić mówił? Nic nie sieję, nic nie sadzę, no i spokój mam. Zielono w nim zawsze, bo nie pielę, a więc zielska pełno mam. Zarośnięty ogródeczek cały jest. Cóż pochwalić się przecież czym mam. Krasnal Leń nic nie robi cały dzień. Nie kupuje prawie nic, nie gotuje, więc się niczym nie przejmuje.
Długo tak to trwało. Po prostu tak mu się zawsze udawało. Leniuchowało się, leniuchowało.
Długo jednak to nie trwało. Nastąpiło to, co nastąpić kiedyś musiało? Całe towarzystwo wreszcie się zbuntowało. Tak, tak kiedyś do tego dojść musiało. Pasożyta trzeba uczyć, cóż inaczej się nie dało. Zapraszać krasnala Lenia koledzy przestali. Ojejciu, nawet drzwi mu nie otwierali. Przykro im zapewne było, ale ta nauczka dobrą być miała dla krasnala. Myślał Krasnal Leń tak sobie: co mam robić? Co? Głodny chodzić. W brzuszku burczy stale mi. Oj, nauczkę dali, dali mi.
Będę musiał wreszcie zacząć rzetelnie pracować, sprzątać i gotować. W ogródeczku porządek zrobić, chwasty usunąć, kwiatki posadzić. Z głodu umrzeć przecież nie mogę. W brudzie nieprzyjemnie siedzieć, więc trzeba robić, trzeba robić. Płakać mi się chce, oj dali, dali mi przestrogę, oj nie mogę już, nie mogę. Tak to nauczyli swego przyjaciela i dobrze, że to dotarło do lenia. Myśli Krasnal Leń czy nazwisko zmienić mam na Pracusia? Lepiej by brzmiało, Pracuś jestem a nie Leń. Tak też zrobił. Krótko nie trwało, jak na jego wizytówce tak widniało krasnal Pracuś, a nie Leń. Dalej z sąsiadami się spotykał, lecz to on już prosił na herbatkę, kawkę i obiadek. Wieczorem kolacyjka wspólna też niekiedy była, miły dzionek kończyła.

*Grażyna Schneider*



wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026